PRZEGLĄD radzieckiej literatury geograficznej

BIULETYN POLSKIEGO TOWARZYSTWA GEOGRAFICZNEGO NR.

M a j 1 9 5 1 r. Nr. 8.

Wyższa Szkoła Ekonomiczna Biblioteka Główna w Sopocie

S p i s t r e ś c i

1. Bellingshausen i Palmer str.
/ z historii odkryć Antarktydy/ . . . . . 1.
L.S.Berg; Tłumaczył: J.Koczy

2. Sytuacja ekonomiczna i handel
zewnętrzny Iranu . . . . . 11.
I.I.Korobiejnikow pod redakcją
A.A.Santałowa.
B.I.K.I. Nr 41. - 5/IV.51.

3. Węgiel brunatny w Czechosłowacji . . . . . 28.

4. Nowy system irygacyjny w Bułgarii . . . . . 29.

5. Nowe lasy. . . . . 29.

Izw.Wsjesojuznogo Geograf.
Obszcz. zesz. 1/51 r.

L.S.Berg

BELLINGSHAUSEN i PALMER

/ Z historii odkryć Antarktydy/

Jak wiadomo, rosyjska ekspedycja antarktyczna z lat 1819--1821 na czele, której stał kapitan F.F.Bellingshausen i porucznik /lejtenant/ M.P.Łazariew objechała wokół całą Antarktydę, kilkakrotnie podjeżdżała do jej brzegów w rejonie Ziemi Królowej Maud, odkryła i naniosła na mapę zarówno Ziemię Aleksandra I jak i szereg wysp w Antarktyce. Była to pierwsza ekspedycja naukowa, przeprowadzająca badania hydrograficzne w Antarktyce i do niej bezspornie należy zasługa dokonania pierwszych odkryć naukowych na Antarktydzie. Wyniki tej wspaniałej ekspedycji opisane zostały w dwutomowej pracy, wydanej w 1831 r. wraz z atlasem map i rysunków. W 1945 r. praca ta została przetłumaczona na język angielski pod redakcją dyrektora Instytutu Polarnego w Cambridge F.Dibenhama, który sam był na Antarktydzie.

W norweskiej gazecie Morgenbladet z 24 czerwca 1950 r. badacz polarny prof.Sverdrup wyraża następujący pogląd:

"Wątpliwe czy Bellingshausen widział Ziemię Królowej Maud. Statek Bellingshausena pływał, według podanych osobiście przez niego współrzędnych w odległości 60 mil od brzegów Królowej Maud i brak jest jakichkolwiek danych świadczących o tym, że on widział tam ziemię. Natomiast widział on wyspę Piotra I i wyspę Aleksandra I. Na ląd on nigdy nie schodził. Jeśli Bellingshausen, stojący na czele rosyjskiej ekspedycji w latach 1820-1821, nawet widział jakąś część lądu Antarktydy, to mogło to być wybrzeże Ziemi Grahama. Należy jednak podkreślić, że pierwszym, który naprawdę widział ląd Antarktydy, był amerykański przemysłowiec Palmer, zajmujący się połowem fok. Spotkał on Bellingshausena i opowiedział jemu o swoich odkryciach. Miało to miejsce w pobliżu Ziemi Grahama i tam prawdopodobnie Bellingshausen zobaczył ziemię. Rosjanie są teraz skłonni negować fakt, że pierwszym, który zobaczył kontynent, był Amerykanin i że Amerykanin opowiedział o tym Rosjaninowi.

Ażeby móc stwierdzić gdzie leży prawda, należy przytoczyć niektóre fakty z historii odkryć Antarktydy.

Odkrycia rosyjskie

16/28/ stycznia i 21 stycznia /2 lutego/ 1820 r. rosyjska ekspedycja znajdowała się pod 69° 21' - 69° 25' szerokości geograficznej południowej i pod 2° 15' - 1° 11' długości geograficznej zachodniej, w bezpośrednim sąsiedztwie kontynentu Antarktydy na obszarze dzisiejszej Ziemi Królowej Maud, ściślej mówiąc w rejonie wybrzeży Księżniczki Marty, opisanych następnie przez ekspedycję norweską w latach 1929-1930. [1] Nie ulega wątpliwości - mówi Dibenham//6/, str. XIX i 117/- że zauważone przez Bellingshausena "zwarte lody", które "rozciągają się od wschodu przez południe na zachód / /1/, str.110, 112/, stanowiły kraniec Antarktydy. Trudno dać lepszy opis brzegów Antarktydy ciągnących się tutaj dosłownie setki mil, niż to uczynił Bellingshausen - mówi Dibenham. Ale pochmurna pogoda nie pozwoliła wówczas nanieść na mapę brzegów kontynentu.

5/17/ i 6/18/ lutego 1820 r. statki rosyjskie znajdowały się mniej więcej pod 69° szerokości geograficznej południowej i 16° długości geograficznej wschodniej, w rejonie Brzegu Księżniczki Ragnhildy /część Ziemi Królowej Maud/ w bezpośrednim pobliżu kontynentu Antarktydy. W swoim meldunku do Ministerstwa Marynarki /Morskomu Ministerstwu/ z Sydney/ port Jakson/ w 1820 r. Bellingshausen pisał: "Nie wcześniej jak z dnia 5-go na 6 lutego 1820 r. dotarłem do 69° 7' 30" szerokości geograficznej południowej 16° 15' długości geograficznej wschodniej. Tutaj za polami lodowymi drobnego lodu i za wyspami widziałem kontynent lodowy, z pionowo obłamanymi krawędziami, który ciągnie się tak daleko jak tylko możemy okiem sięgnąć, wznosząc się na południe na kształt brzegu"./E.E.Szwede/1/, str.26, 118/.

W tekscie drukowanym Bellingshausen donosi, że 5/17 lutego widział "lody górzyste, twardo stojące", a 6 lutego pod 69° 6' szerokości geograficznej południowej i 15° 52' długości geograficznej wschodniej zobaczył "góry lodowe, podobne do wspomnianych wyżej i stanowiące prawdopodobnie ich przedłużenie" /1/, str 118/. W związku z tym Dibenham mówi /str.129/, że prawdopodobnie chodzi tu o pokryte lodem nierówności lądu.

Miczman P.M.Nowosilskij, towarzysz podróży M.P.Łazariewa pisze w swojej pracy pt. "Biegun Południowy" /1853/: "5 lutego w czasie silnego wiatru morze było niezwykle spokojne. Nad szalupą krąży mnóstwo ptaków polarnych i śnieżnych ptaków zwiastujących burzę /pjetrelej/. Oznacza to, że w pobliżu nas winien znajdować się brzeg, względnie nieruchome lody. //3/,str.97/.

Nowosilskij był przekonany, że w rejonie Ziemi Królowej Maud istnieje ląd. "Od 7 lutego - pisze on - pojawiły się nie-duże szare ptaki podobne do jaskółek.... Tego rodzaju ptaki widzieliśmy koło wyspy Georgia, a więc nie ulega wątpliwości, że w pobliżu 69° szerokości geograficznej południowej i 15° długości geograficznej wschodniej i dalej na wschód musi znajdować się brzeg. Być może, iż odwieczne góry lodu rozstąpiwszy się w tym miejscu na skutek burzy, czy z innej jakiejś przyczyny, otworzą w przyszłości bardziej szczęśliwemu i równie odważnemu jak nasz dowódca, żeglarzowi drogę do tajemniczego brzegu" //3/, str.97/.

Tak więc, nie ulega wątpliwości, że zarówno Bellingshausen jak i Łazariew widzieli wybrzeża Antarktydy w rejonie Ziemi Królowej Maud.

Tylko nadzwyczajna punktualność i uczciwość nie pozwoliła żeglarzom rosyjskim nanieść na mapę odkryty ląd. Nie darmo Nowosilskij mówił /1853 r./: "Rosjanom przypadł zaszczyt uchylić po raz pierwszy rąbek tajemnicy, osłaniającej dalekie tajemnicze południe i udowodnić, że za otaczającą go ścianą lodową ukryte są wyspy i ziemie" //3/, str.153/.

17 stycznia 1821 r. ekspedycja rosyjska odkryła i naniosła na mapę górzysty ląd, zwany Brzegiem Aleksandra I. W chwili obecnej uważa się, że Ziemia Aleksandra I stanowi olbrzymią wyspę, ponad 500 km długą, oddzieloną od kontynentu wąską cieśniną. Jednakże na skutek znajdującej się tutaj grubej powłoki lodowej nie można mieć pewności, czy ziemia ta nie jest połączona z kontynentem. Dla porównania weźmy Ziemię Grahama. Początkowo uważano ją za półwysep kontynentu antarktycznego, następnie po lotach Wilkinsa w latach 1928 i 1929 r. uważali ją za szereg wysp, a ostatnio w wyniku lotów Ellswortha w 1935 r i wyprawy dokonanej saniami przez Rajmilla /fonetycznie/ wyspy te na nowo połączyli z kontynentem. Jednak biorąc pod uwagę warunki panujące na Antarktydzie nie ma dotychczas całkowitej pewności, czy Ziemia Grahama jest rzeczywiście półwyspem a nie wielką wyspą.

O Palmerze.

Nataniel Palmer /1799 - 1877 był kapitanem amerykańskim rodem z Stannington /Connecticut/, pływającym w Antarktyce w celu połowu fok. Był to dzielny i doświadczony żeglarz, ale nie był on badaczem i w ciągu całego swojego życia nie sporządził ani jednej mapy i ze swej strony nie wydrukował ani jednego zdania.

Amerykański biograf Palmera Spears /1922 r/ mówi, że Palmer wogóle nie interesował się zagadnieniami geograficznymi, "był to łowca fok a nie geograf i uczony"; dla niego wystarczyło się przekonać, że na danym brzegu nie ma fok i on odpływał, nie zwracając uwagi na żadne inne osobliwości tego brzegu... Kraj nie budził w nim żadnego zainteresowania, jeśli on widział, że foki go nie odwiedzają ..... i on nie miał żadnego powodu do robienia zdjęć terenu", "dziennik okrętowy prowadził bardzo niestarannie".

Martin /9/, badający dziennik okrętowy Palmera, jak również inne jego dokumenty, przechowywane w bilbiotece Kongresu, potwierdza, że Palmer nie sporządzał map. Palmer nie szukał kontynentów, on szukał fok - mówi Martin //9/, str.540/.

Od roku 1819 Palmer zajmował się połowem fok w rejonie wysp Południowych Szetlandów. Wyspy te zostały odkryte przez angielskiego kapitana Smitha w lutym 1819 r. i odwiedzone przez niego ponownie w październiku tegoż roku. O odkryciu tym Bellingshausen wiedział dzięki wiadomości otrzymanej przez niego w Sydney od posła rosyjskiego przy dworze portugalskim. W dniach od 24 stycznia /5 lutego/ do 29 stycznia /10 lutego/ 1821 r. na szalupie "Wostok" naniesiono na mapę wszystkie wyspy Południowe Szetlandy.

W 1833 r. Edmund Fanning, krewny i rodak Palmera, wydał w Nowym Jorku książkę pt."Podróże dookoła świata". Opowiada się w niej co następuje. Pendlton /fonetycznie/ /również z Stanningtonu/ będąc w sezonie 1820 - 1821 r., prawdopodobnie w listopadzie 1820 r. na wyspie Deception, najbardziej na południe wysuniętej wyspie z pośród wysp Południowych Szetlandów, zauważył w czasie bardzo jasnej pogody, z górskiego punktu obserwacyjnego góry na południu, "było to, to co dziś nazywa się Ziemią Palmera". Według wiadomości podanych przez siostrzenicę Palmera w 1907 r. t.j.w 86 lat po powyższym zdarzeniu, "ona często słyszała od swojego wujka N.Palmera, który posiadał nadzwyczaj bystry wzrok, że on pierwszy zobaczył Ziemię Palmera z wyspy Deception" //5/, str.447/. To co było widoczne z owej wyspy mogło być albo wyspą Trinity, położoną na północnym cyplu Ziemi Grahama i oddaloną od niej o 40 mil morskich, albo Ziemią Grahama oddaloną od wyspy o 50 mil.

Dla zbadania ziemi, zauważonej z wyspy Deception /Teil/, został wysłany w sezonie 1820/1821 r. kapitan Palmer, który znalazł ją, ale wylądować na niej nie mógł z powodu lodów. Według słów L. Martina //9/, str.165-166/10/,str.531-534/, w bibliotece Kongresu w Waszyntonie zachował się dziennik okrętowy statku "Nero", na

którym w 1820 r. pływał Palmer. Martin twierdzi, że Palmer odkrył kontynent antarktyczny 18 listopada 1820 r. mniej więcej pod 63° 45' szerokości geograficznej południowej w rejonie Ziemi Grahama, jak ona obecnie na mapach się nazywa. To co my obecnie wiemy o tej podróży wywołuje dużo nieporozumień. Jak to poniżej zostało wyjaśnione, spotkanie Bellingshausena z Palmerem miało miejsce, zgodnie z świadectwem tego pierwszego, 6 lutego 1821 r./ wg.nowego stylu/. Podług Fanninga, obaj żeglarze spotkali się po powrocie Palmera z jego podróży do Ziemi Palmera tj.po listopadzie 1820 r. //5/, str.531 i 534/. Jednakże, jak twierdzi Martin /1838/, ten kto będzie korzystał z dziennika okrętowego "Nero" przekona się, że spotkanie to miało miejsce "80 dni wcześniej i odbyło się raczej w 1820 niż w 1821 roku". Tu już wogóle nic nie można zrozumieć. I jeśli Martin wiernie przekazuje treść dziennika okrętowego Palmera, to naprawdę nie można mieć wielkiego zaufania do tego źródła.

Jest jeszcze szereg nieokreślonych wiadomości o osiągnięciu Antarktydy przez Palmera na początku 1821 r. Według słów Martina //10/, str.542/, Palmer był u zachodnich wybrzeży Ziemi Grahama od 14 do 28 stycznia 1821 i jakoby osiągnął 68° szerokości geograficznej południowej. W dzienniku okrętowym Palmera z stycznia 1821 r, nic o tym się nie mówi. Natomiast w piśmie do konsula Busza /fonetycznie / z 13 marca 1876 r. N.Palmer zawiadamia o odkryciu przez siebie lądu pod 68° szerokości geograficznej południowej //10/, str.537,550/. Widocznie opierając się na tych słowach Aleksander Palmer w jednym z listów z 1879 r. podaje następującą wiadomość: "brat mój w drugiej połowie stycznia względnie w pierwszej połowie lutego 1821 r. odkrył Ziemię Palmera. Dotarł on na południu do 68° szerokości geograficznej południowej i do 58° i 60° któregoś stopnia długości geograficznej zachodniej". //5/, str.478/,/10/ str.545/.

Jest rzeczą całkowicie zrozumiałą, że do tych określeń astronomicznych podanych 55 i 58 lat po dokonanej podróży nie można mieć żadnego zaufania.

W ten sposób sprawa odkrycia ziemi przez Palmera nazwanej jego imieniem nie jest całkowicie jasna.

- 1 listopada 1822 r. została opublikowana w Londynie mapa wysp Południowych Szetlandów podług badań przeprowadzonych na statku "Dove" w latach 1821 i 1822 pod kierownictwem G.Powella. Na mapie tej po raz pierwszy widzimy gruby zarys Ziemi Palmera na południu od 64° szerokości geograficznej południowej. W objaśnieniu do tej mapy, wydrukowanej w tym samym czasie również w Londynie, mówi się o Ziemi Palmera w przeds-

mowie, że zarysy jej są mało zbadane, gdyż ziemię tę "widzieli tylko z dużej odległości" /kursywa - L.B./.

Spotkanie Bellingshausena z Palmerem.

Bellingshausen spotał się z Palmerem 25 stycznia /6 lutego/ 1821 r. w pobliżu najbardziej na południe wysuniętych wysp Południowych Szetlandów, dokładniej w pobliżu wyspy Teil /na angielskich mapach wyspa Deception/. Oto co mówi Bellingshausen o tym spotkaniu:

"O godzinie 10-tej rano /25 stycznia według starego stylu/ myśmy weszli do cieśniny i spotkali niewielki amerykański statek łowiecki; zatrzymaliśmy się, wysłaliśmy czółno i czekaliśmy na kapitana statku; na głębokości 100 sążni nie dosięgnęliśmy dna. Niedługo potem na naszym czółnie przybył kapitan Palmer, który powiedział, że znajduje się tutaj już 4 miesiące z trzema statkami amerykańskimi i wszyscy w zgodzie polują. Zdejmowali oni futerka fok, których liczba wyraźnie zmniejsza się. W różnych miejscach wszystkich statków znajduje się tutaj do 18; dość często pomiędzy łowcami zdarzają się zatargi, lecz do bójek nie dochodziło. Palmer powiedział, że wspomniany wyżej kapitan Smith, który odkrył Nową Szetlandię znajduje się na pokładzie statku "William", że on zdążył zabić do 60 tys.fok, a cała ich kompania do 80 tysięcy i jeśli pozostali łowcy będą na wyścigi z takimi wynikami przeprowadzali tępienie fok, to nie ulega żadnej wątpliwości, że w pobliżu wysp Szetlandzkich wkrótce liczba tych zwierząt morskich zmniejszy się podobnie jak koło wyspy Georgia i Makwaria /fonetycznie/. Słonie morskie, których było tutaj nawet dużo, już oddaliły się od tych wybrzeży. Według słów Palmera zatoka, w której myśmy widzieli 8 statków, jest osłonięta od wszelkich wiatrów. Jest ona głęboka na 18 sążni; dno pokrywa rzadki ił; właściwości tego dna powodują, że statki ich często drejfują z dwóch kotwic; z kotwic zerwały i rozbiły dwa statki angielskie i jeden amerykański. Kapitan - porucznik Zawadowskij zestrzelił jaskółkę morską. Palmer niezadługo wrócił na swój statek a myśmy popłynęli wzdłuż brzegu. W południe znajdowaliśmy się na $62^{\circ}\ 49^{1}\ 32^{"}$ szerokości geograficznej południowej //1/,str.316/.

Z tego co tutaj było powiedziane wynika, że spotkanie trwało nie całą godzinę. Jak widzimy Palmer w czasie tej rozmowy nie wspominał o żadnych odkryciach. W przeciwnym bowiem razie Bellingshausen, z całą jego uczciwością nie omieszkał by o tym wspomnieć.

Oto wszystko co my wiemy pewnego o spotkaniu Bellingshausena i Palmera. Ale w późniejszym czasie do opowiadania o spotkaniu obu że-

glarzy dołączono w Ameryce fantastyczne szczegóły, upiększenia, jak to mówi redaktor tłumaczenia angielskiego Dibenham.

O spotkaniu koło wyspy Deception opowiada Fanning /1833/ co następuje Palmer opowiedział Bellingshausenowi "o istnieniu na południu ziemi wielkich rozmiarów, góry na tej ziemi można zobaczyć z bocianiego gniazda, jeśli mgła rozwieje się". Bellingshausen był tak zadziwiony tym opowiadaniem, że "nazwał brzeg leżący na południe Ziemią Palmera".

O żadnej Ziemi Palmera nic się u Bellingshausena nie mówi i wiadomość ta jest prawdopodobnie wytworem fantazji sąmego Palmera.

Jeszcze bardziej zadziwiające rzeczy opowiadają autorzy amerykańscy na podstawie słów siostrzenicy Palmera, która w styczniu 1907 r. tj. przeszło 86 lat po fakcie podała wiadomości, zawarte według jej słów w dzienniku Palmera. Dziennik ten jednak spłonął jeszcze w 1850 r. A więc całe poniższe opowiadanie należy traktować jako legendę rodzinną. Oto co na ten temat mówi. /Balch/5/, str.479. Hobbs/8/, str.19./9/, str.18/.

Palmer na zaproszenie Bellingshausena [1] przybył /kiedy o tym się nie mówi/ na statek "Wostok". Tutaj "siwowłosy" dowódca /który w tym czasie nie miał jeszcze pełnych 42 lat/, po zwykłych pytaniach, zadawanych przez tłumacza, na temat statku, jego przeznaczenia itp/. na temat ten patrz opowiadanie Bellingshausena/, zapytał: "Jak daleko Pan zapuszczał się na południe?" "Na to - mówi Palmer - podałem długość i szerokość punktu do jakiego dotarłem najdalej na południe i opowiedziałem jemu co odkryłem".

Bellingshausen "podniósł się z dużym wzburzeniem i zażądał, ażebym pokazał jemu dziennik okrętowy i mapę". Po te rzeczy zostało wysłane czółno na statek "Bohater". W międzyczasie podano śniadanie, w czasie którego toczyła się rozmowa o połowie fok, o porcie z którego Palmer wypłynął itp. Kiedy przywieziono dziennik okrętowy i mapę, Bellingshausen przejrzał je, wstał i powiedział:

"Co ja widzę i co słyszę od młodzieńca, który nie ma jeszcze 20 lat /Palmer miał wówczas 22 lata/: on, dowodząc statkiem wielkości mojej szalupy, utorował wśród burz i lodów swoją drogę ku biegunowi w poszukiwaniu miejsca, które ja na czele wspaniale wyposażonej floty szukałem dzień i noc na przestrzeni 3 lat".

"Położywszy swoją rękę na mojej głowie on dodał: co ja powiem mojemu najjaśniejszemu władcy? Co on pomyśli o mnie? Niech się dzieje co chce,

---

[1] W oryginale /Balch /5/, str.479/ Bellingshausen nazywany jest Kruzenstern /"Krusenstien"/.

mój zawód - wasza radość. Noście swoje laury i przyjmijcie moje serdeczne życzenia pomyślności. Odkrytą przez was ziemię ja nazywam na waszą cześć szlachetny młodzieńcze, Ziemią Palmera".

Nie ulega żadnej wątpliwości, że cały ten przebieg, został wymyślony w celu zachowania nazwy "Ziemia Palmera" na określenie miejsca wybranego przez Palmera. Najlepiej można o tym sądzić na podstawie następujących danych. W liście skierowanym 13 marca 1876 r. do amerykańskiego konsula Busza, N.Palmer mówiąc o swoim spotkaniu z Bellingshausenem donosi: "ja powiadomiłem go o moim pływaniu na południe do 68° i o odkryciu ziemi /do tego czasu jeszcze przez nikogo nie odkrytej/ i właśnie on nazwał ją Ziemią Palmera" /Martin /9/, str.537,550/. A więc mowa tu o "odkryciu" przez Palmera wybrzeży Ziemi Grahama na południe od wyspy Adelaidy w rejonie zatoki Margaritty. Rozmowa Bellinghausena i Palmera miała miejsce 6 lutego /wg. nowego stylu/ 1821 r. Ale tydzień wcześniej, 30 stycznia Bellingshausen będąc pod 68° 29' szerokości geograficznej południowej /t.zn.prawie pół stopnia bardziej na południe od tego miejsca, które przypuszczalnie zobaczył Palmer w czasie podróży 14-28 stycznia 1821 r./ odkrył Ziemię Aleksandra I, odnośnie której on pisze: "brzeg rozległy w najgorszym wypadku składa się nie tylko z tej części, która znajdowała się przed naszymi oczyma". Tak więc z tego wynika, że 6 lutego Bellingshausen przemianował tylko co odkrytą przez niego Ziemię Aleksandra I na Ziemię Palmera. Jasnym jest całkowite nieprawdopobobieństwo tego faktu. Jasne, że Bellingshausen, który parę dni temu odkrył Ziemię Aleksandra I nie zazdrościł Palmerowi i nie wygłaszał z tej okazji takich patetycznych mów.

Następnie godnym podkreślenia jest fakt, że Palmer, który szczegółowo opisuje przyjęcie u Bellingshausena i wspomniane śniadanie, ani słowa nie mówi o odkryciu przez dowódcę "Wostoka" Ziemi Aleksandra I o czym napewno Bellingshausen powinien był wspomnieć przyjmowanemu przez siebie gościowi, który opowiadał jemu o swoich osiągnięciach. Dalej, cała przytoczona rozmowa nie zgadza się z charakterem zamkniętego i wstrzemięźliwego w słowach Bellingshausena. Wreszcie wbrew swojemu uroczystemu zapewnieniu /"położywszy rękę na głowę Palmera"/ Bellingshausen nic nie wspomina w tekście o Ziemi Palmera; nie widzimy jej również na mapach w atlasie, załączonym do opisu podróży statków "Wostok" i "Mirnyj".

Spotkanie, jak to widzieliśmy, trwało nie całą godzinę i wątpić należy, czy w tym czasie można było zdążyć posłać szalupę na statek

./.

"Bohater" i przywieźć dziennik okrętowy i mapę, którą jakoby zdążył Bellingshausen skopiować na "bibułce papierosowej", jak to twierdzi Palmer w swoim liście z 1879 r./ Martin/10/, str.537,550/.

Siostrzenica Palmera wspomina również o jakiejś mapie, którą jakoby Palmer dostarczył Bellingshausenowi. Nawiasem mówiąc, jak to widzieliśmy, zarówno Spears jak i Martin udawadniają, że Palmer wogóle żadnych map nie sporządzał.

Pływając w Antarktyce wspólnie z angielskim kapitanem Powellem pod koniec 1821 r. Palmer i Powell odkryli wyspy, nazwane przez nich wyspami Powella /obecnie Południowo Orkneyskie/. Z tej okazji Powell powiedział do Palmera "Wy daliście imię krajowi /Ziemia Palmera/, niechaj ta ziemia nosi moje imię"/ /7/,str.31/. Z rozmowy tej jasno wynika, że nazwę Ziemia Palmera dał nie Bellingshausen lecz sam Palmer.

Wszystko to o czym wyżej była mowa zmusza nas do uważania amerykańskiej wersji opowiadania o spotkaniu dwóch żeglarzy za wymysł Palmera i jego krewnych. W każdym bądź razie, dla wszystkich ludzi nie mających żadnych uprzedzeń jest jasnym, że Bellingshausen i Łazariew w 1821 r.nic nie słyszeli o odkryciach Palmera.

W ten sposób obwinianie naszych żeglarzy o ukrycie osiągnięć Palmera odpada.

L i t e r a t u r a.

/1/Bellingshausen F.F. Dwukratnyje izyskanija w Južnom Ljedowitom Okeanie i pławanije wokrug swieta w prodołżenije 1819, 1820, 1821 godow, sowierszennyje na szljupach "Wostok" i "Mirnom". St.Petersburg, 1831, s atłasom kart i widow. 2 wyd.Moskwa 1949 r., Gieorg. izd.pod red.i z przedmową E.E.Szwede.

/2/Berg L.S.Russkije otkrytija w Antarktikie i sowriemiennyj interies k niej. Wyd.przez Wsjesojuzn.Gieograf.Obszcz.1949, wyd.2,str. 137-148.

/3/ Nowosilskij P.M.Južnyj plius. Przedrukowane przez Wyd.Geograf. w książce pt."Pławanije szliupow "Wostok" i "Mirnyj" w Antarktiku w 1819, 1820 i 1821 godach." Moskwa 1949 str. 63-167.

/4/ A.R.N. On some misrepresentations of the Antarctic history Geograph. Journ London 1939, October, pp.309-330.

/5/Balch E.S.Stonington Antarctic explorers. Bull.Amer.Geogr.Soc., vol.41, 1909, No.8,pp.473-492.

/6/Dibenham F.The voyage of Captain Bellingshausen to the Antarctic seas 1819-1821. Transl.From the Russian. Vol.I.Print.for the Hakluyt Society. Londyn, 1945.

/7/ Hobbs W.H.The discoveries of Antarctica within the American sector, as revealed by maps and documents. Transactions Amer.Philos.Soc. Philadelphia, n.s.vol.31,part I, 1939, January,pp 1-71.
/8/ Hobbs W.H.Explorers of the Antarctic. New York, 1941.
/9/ Martin L. The log of Palmer's discovery of Antarctica. Science, New York, vol.87,1938, pp.165-166.
/10/ Martin L.Antarctica discoverd by a Connecticut Yankee, capitain Nathaniel Brown Palmer. Geograph.Review, New York, vol.30,1940, October, pp.529-552.

Tłumaczył Koczy J.

S Y T U A C J A E K O N O M I C Z N A
i HANDEL ZEWNĘTRZNY I R A N U w latach 1949 i 1950

J.I.Korobiejnikow - pod redakcją
A.A. Santałowa.

/Studium geograficzne - ekonomiczne/.

W latach 1949 i 50 Iran przeżywał ciężki kryzys we wszystkich dziedzinach ekonomiki. Kryzys ekonomiczny przemysłu irańskiego jest skutkiem znacznego obniżenia i tak już niskiej siły nabywczej ludu irańskiego, oraz przepełnienia rynku irańskiego towarami amerykańskimi i angielskimi, które specjalnie się wzmogło w latach 1948 do 1950. /Rok zaczyna się w Iranie 21 marca/. W wyniku tego przemysł Iranu, w szczególności włókienniczy, pomimo to, że przemysł ten dalekim jest od możliwości pokrycia zapotrzebowania wewnętrznego, zmuszony był zamknąć liczne przedsiębiorstwa, a znaczna liczba robotników wyrzuconą została na ulicę. Kryzys ten w Iranie jest równoczesny ze wzrastającym kryzysem ekonomicznym w St.Zj.A.i ze względu na swoje pochodzenie jest w znacznym stopniu "eksportowanym" kryzysem amerykańskim. Nie darmo gazety irańskie nieraz pisały o tem, że kryzys przemysłowy był bezpośrednim skutkiem amerykańskiej i angielskiej ekspansji ekonomicznej. Kryzys ekonomiczny w przemyśle Iranu zbiegł się z kryzysem w gospodarstwie rolnym, ale podczas gdy pierwszy, ze względu na swój charakter nosi cechy nadprodukcji /"importowanej" ze St.Zj.A./ drugi charakteryzuje znaczny spadek produkcji rolniczej, poważny niedostatek środków spożywczych, co wywołało stałe podwyższanie cen na te produkty /przy jednoczesnym spadku cen na wyroby przemysłowe/ i głód w całym szeregu okręgów kraju szczególniej na północy.

Znaczna podwyżka cen na produkty spożywcze jeszcze bardziej obniżała siłę nabywczą ludności na wyroby przemysłowe, Tym samym kryzys w rolnictwie zaostrzał i pogłębiał kryzys w przemyśle i niszczył słabo rozwinięty przemysł Iranu. Kryzys ekonomiczny stał się specjalnie uciążliwym dla robotników Iranu jeszcze i z tego względu, że on się rozwijał w warunkach istniejącego w kraju podwójnego ucisku i eksploatacji narodu irańskiego przez amerykano-angielskich imperialistów i przez feudałów mieszczańskich i burżuazję Iranu. Prasa irańska zmuszoną była przyznać, że już od przeszło pół wieku kraj nie odczuwał takiego upadku i spustoszenia. Gazeta rządowa "Etteljaat" w czołowym artykule w Nr z dnia 17 stycznia 1950 r. scharakteryzowała panujący w kraju kryzys jako "potworny i bezprzykładny".

P r z e m y s ł.

Dopuszczając agentów amerykańskiego i angielskiego imperializmu do panowania w irańskiej ekonomice i polityce, rząd.Iranu tym samym pozostawił rynek krajowy niekontrolowanemu importowi towarów ze St.Zj.i Anglii. Import Iranu z roku na rok szybko się podwyższał. W r. 1949-50 importowano o 61% więcej towarów niż w r.1948-49 i przeszło dwa razy więcej niż w roku 1945-46. Potok przeleżałych amerykańskich i angielskich towarów, przy jednoczesnym spadku siły nabywczej zapotrzebowania, wywarł zgubny wpływ na słabo rozwinięty przemysł w kraju, który nie był w stanie konkurować z monopolami St.Zj.i Anglii. W sprawozdaniu Narodowego Banku Iranu na r.1949/50 powiedziano: "Kryzys, który rozpoczął się w r.1948/49 w wyniku ogromnego importu towarów na rynek wewnętrzny, trwał dalej w ciągu r.1949/50 w wyniku tego kryzysu większość państwowych i prywatnych fabryk stanęła przed niebezpieczeństwem zamknięcia". W ten sposób nawet czynniki oficjalne zmuszone były uznać zgubne skutki przypływu towarów importowanych. Jeszcze bardziej poglądowo daje charakterystykę niszczycielskiego wpływu konkurencji amerykańskiej i angielskiej gazeta "Hokumate melli". W dniu 6 kwietnia 1950 r. czytamy, że w wyniku powodzi towarów amerykańskich sytuację ekonomiczną Iranu należy uznać za katastrofalną nie tylko dlatego, że sprzyja ona powstawaniu wzrastającej liczby bankructw ale i dlatego, że zamienia Iran w kolonię Ameryki. Nie wytrzymując konkurencji towarów amerykańskich i angielskich zamknięto w r.1949/50 cały szereg fabryk i zakładów i zniszczono licznych chałupników.

W wyniku niebywałego napływu tkanin bawełnianych do Iranu, przemysł włókienniczy tego kraju znalazł się w specjalnie ciężkim położeniu. W kraju istnieje 28 przędzalniano-tkackich przedsiębiorstw, które mogą produkować 25-30 milj.metrów tkanin rocznie. Średnie roczne zapotrzebowanie na tkaniny bawełniane wynosiło w ciągu ostatnich 5 lat maksymalnie 100 milj.metrów. Monopoliści amerykańscy i angielscy dążyli do celu - zdusić irański przemysł włókienniczy za pomocą chwilowego obniżenia cen, zawładnąć całym rynkiem irańskim i zmonopolizować go. Ale w tym samym czasie, konkurując pomiędzy sobą i dążąc do pozbycia się jak największej ilości swoich zleżałych towarów, amerykańscy i angielscy monopoliści z roku na rok przesadnie powiększali import tkanin bawełnianych do Iranu, nie bacząc na bardzo ograniczone i coraz bardziej ścieśniające się zapotrzebowanie ludności irańskiej, wywołane zmniejszaniem się siły nabywczej. W roku 1948/49 importowano około 90 milj. m., a w r.1949/50 - 150 milj. m.

W ten sposób rynek został przepełniony tkaninami bawełnianymi.

Nie będąc w stanie konkurować z monopolistami amerykańskimi i angielskimi i nie otrzymując poparcia ze strony rządu irańskiego, miejscowe przedsiębiorstwa włókiennicze, pokrywające 25 - 30% zapotrzebowania kraju w tkaninach bawełnianych, zmuszone były znacznie ograniczyć swoją produkcję, niektóre zaś trzeba było całkowicie zamknąć. W r. 1949/50 w Isphahanie cztery fabryki włókiennicze przerwały pracę, w związku z czym wyrzucono na ulicę po 1,5 - 2,0 tys.robotników z każdej. W podobnym położeniu znalazły się przedsiębiorstwa Tawrizie, Achwazie, Szirazie, Messedzie, Kumie i w innych miastach. Z wielkimi trudnościami pracowały fabryki państwowe w Szachi i Bechszechre. Gazeta "Etteljaat" w dniu 19 marca 1950 r. w związku z tym pisała, że " w rezultacie importu tkanin zagranicznych, którymi rynek irański jest przepełniony, praca fabryk irańskich jest sparaliżowaną, a tkackie warsztaty chałupnicze, z których w samym tylko Tawrizie pracowało 200 tys.ludzi są kompletnie zrujnowane".

Zniszczeniu ulega także rozpowszechniona szeroko w całym Iranie produkcja dywanów. Ta sama gazeta w dniu 10 kwietnia 1950 r. zakomunikowała o zamknięciu w Tawrizie 7 przedsiębiorstw dywanowych w których pracowało 1700 robotników. Gazeta pisze, że ponieważ na dywany nie ma zapotrzebowania i eksport ich jest nieznaczny, to prawdopodobnie i pozostałe w mieście fabryki zostaną zamknięte. W takiej samej sytuacji znalazły się warsztaty dywanowe i w innych okręgach kraju. Gazeta "Toliu" dnia 6 marca 1950 r. komunikowała, że w Kaszanie w wyniku zamknięcia fabryk dywanów około 15 tys.osób zostało bez pracy. 3 stycznia 1950 r. mieszkańcy miasta Araka, gdzie prawie cała ludność zajęta jest produkcją dywanów, zwróciła się do rządu z podaniem, zwracając uwagę na ciężkie położenie 50 tys.mieszkańców powstałe na skutek trudności w zbycie dywanów.

Znamiennym jest, że zasypując rynek irański swoimi towarami zleżałymi, amerykanie z roku na rok umniejszają import z Iranu. Tak n.p.w r.1948/49 St.Zj.A. importowały z Iranu 1359 ton dywanów za 251,5 milj.rialów a w r. 1949/50 - tylko 1137 za 29,6 milj, rialów.

Irański przemysł cukrowniczy, rozwinięty nieco w latach przedwojennych, również przeżywa kryzys. Istniejące w kraju 7 cukrowni wyprodukowały cukru /w tys.t./: w r. 1947/48 - 52,3, 1948/49 - 35,2, 1949/50 - 28,0. W ten sposób, produkcja cukru w ciągu tylko dwóch lat zmniejszyła się prawie o połowę.

Z powodu znacznego importu wyrobów ze skóry, w ciężkiej sytuacji znalazły się garbarnie i warsztaty, produkujące obuwie.

Nie w lepszej sytuacji znalazły się też i inne przedsiębiorstwa przemysłu przetwórczego.

Chociaż kraj obfituje w najrozmaitsze pożyteczne kopaliny poszczególne dziedziny górnictwa Iranu rozwinięte są słabo, z wyjątkiem jedynie ropy naftowej. W nieznacznych ilościach zdobywa się węgiel, miedź, ołów i ruda żelazna. Ale nawet w tych wspomnianych gałęziach szereg przedsiębiorstw zostało zamkniętych w latach ostatnich. Tak na przykład zamknięto kopalnie miedzi w Anareke, jak również istniejącą tam niewielką hutę miedzi, chociaż, pokłady anreskie mogłyby dostarczać znacznych ilości miedzi, niklu, złota a nawet uranu.

Węgiel kamienny zalega w potężnych pokładach w wielu dzielnicach kraju. W niektórych miejscach warstwy węgla leżą na nieznacznej głębokości, co bardzo ułatwia wydobycie.

Nie bacząc na takie korzystne warunki wydobycie węgla jest nieznaczne i nie może nawet pokrywać małego zapotrzebowania irańskiego przemysłu i kolei. W r. 1949/50 wydobyto wszystkiego 121,8 tys. t.węgla, co świadczy o bardzo niskim poziomie tej dziedziny górnictwa w Iranie.

Podczas gdy, przedsiębiorstwa powołane do pokrywania potrzeb ludności, ograniczały swoją produkcję albo całkowicie się zwijały, na rozkaz anglo-amerykańskich imperialistów realizowało się intensywnie budownictwo wojskowo-strategicznych dróg, portów i lotnisk. Rząd Irański wydatkuje znaczne sumy na budowę baz wojenno-morskich Bender-Abbas, Bender-Szachpur oraz innych portach południowych, a także na budowę 20 wielkich lotnisk, które będą wyzyskane przez imperialistów amerykańskich.

Imperializm angielski razem z amerykańskim nielitościwie niszcząc narodowy przemysł Iranu dąży ze wszech miar do forsowania wydobycia ropy naftowej dla zużytkowania jej do celów wojenno-agresywnych.

Wiadomo, że olbrzymie bogactwa ropy naftowej w południowo zachodniej części Iranu od kilku dziesiątek lat znajdują się całkowicie w rękach imperialistów angielskich, którzy na ich grabieży i eksploatacji narodu irańskiego zarabiają kolosalne i wciąż wzrastające zyski.

Wydobycie ropy naftowej w Iranie wynosiło /w milj.t./:

1937 r. - 10,3
1946 r. - 19,5
1949 r. - 27,2
1950 r. - 31,8

z liczb powyższych widać, że od r.1937 do r.1950 wydobycie ropy naftowej wzrosło więcej niż trzykrotnie.

Nawet podług silnie obniżonych danych Anglo-Irańskiej Kompanii Naftowej, zyski /od których liczono podatki i odpisy na amortyzację/ li tylko za lata 1948 i 1949 wyniosły 131,4 milj.funt.szterlingów. Ogromne te sumy wpadają do kieszeni magnatów naftowych, podczas gdy opłata koncesyjna, wypłacana rządowi irańskiemu wynosi tylko Ł.8 milj. rocznie. Zródłem kolosalnych zysków A.I.K.N. jest grabież przez nią narodu irańskiego. W tej grabieży uczestniczy również rząd angielski, który tylko przez opodatkowanie A.I.K.N. otrzymał w 1949 roku Ł.22,8 milj., to jest prawie trzy razy tyle ile wynosi opłata koncesyjna. Ale i tę w porównaniu nieznaczną sumę opłaty koncesyjnej rząd irański traci na pokrycie pasywu bilansu handlowego. W ten sposób imperialiści anglo-amerykańscy zabierają tę walutę z powrotem na pokrycie towarów, którymi zasypują rynki irańskie.

Pod ciśnieniem potężnego ruchu narodowego, mającego na celu wstrzymanie ucisku i wyzysku narodu irańskiego przez amerykański i angielski imperializm, oraz wstrzymanie grabieży bogactw naftowych kraju medżilis Iranu w dniu 15 marca 1951 r. zmuszony był powziąć decyzję o unarodowieniu przemysłu naftowego i o przedłożenie pracy swej komisji naftowej jeszcze na dwa miesiące w tym celu, aby mogła opracować szczegóły nacjonalizacji. To postanowienie irańskiego medżylisu wywołało ażiotaż wśród zarządów większych naftowych kompanii amerykańskich, oddawna dążących do wyrwania z rąk angielskich imperialistów bogatych źródeł ropy naftowej Iranu i przejęcie ich w swoje ręce.

Ale realizacji zaborczych pomysłów amerykańskich przeciwstawia się coraz bardziej rozwijający się ruch narodu irańskiego, dążącego do oswobodzenia kraju od imperialistów zarówno angielskich jak i amerykańskich.

G o s p o d a r s t w o r o l n e.

Rozwój kryzysu w gospodarstwie rolnym Iranu w ciągu lat ostatnich charakteryzuje znaczne zmniejszenie obszarów zasiewnych oraz poważna obniżka wydajności, a także zmniejszenie pogłowia bydła i upadek produkcji towarowej hodowli bydła.

Obszar zasiewny pod ważniejszymi kulturami zbożowymi i technicznymi przedstawiał się jak następuje /w tysiącach ha/:

	1947/48 r.	1948/49 r.	1949/50 r.
pszenica	2400	2200	2000
jęczmień	835	800	700
r y ż	220	220	220
bawełna	82,7	105	110
buraki cukrowe	35	50	22
tytoń	20	14	15

Cyfry powyższe wyraźnie wskazują na to, że obszary zasiewne poświęcone podstawowym kulturom zbożowym - pszenicy i jęczmienia, w ostatnich latach znacznie się zmniejszyły. Obszary takie poświęcone tego rodzaju kulturom technicznym jak burak cukrowy również się zmniejszyły. Miało miejsce tylko nieznaczne powiększenie obszaru zasiewnego pod bawełnę, ale poziom okresu przedwojennego, kiedy obszar ten średnio osiągał 158 tys.ha rocznie /w latach 1934 - 1938/ daleko jeszcze nie został osiągnięty.

Podług danych Irańskiego Instytutu Rolnictwa istnieje w Iranie około 37 milj.ha powierzchni, nadającej się dla rolnictwa, przyczem obszar ten mógłby w niektórych dzielnicach być powiększony dwa do trzech razy przy zastosowaniu irygacji; w istocie pod zasiewami znajduje się tylko mała część, 3,9 milj.ha, czyli zaledwie 9% ziemi nadającej się obecnie do obróbki. Jednakowoż nieznaczny obszar ziemi uprawnej w ostatnich czasach z roku na rok się kurczy, jak to widać z powyższej tablicy. Spotęgowanie imperialistycznej eksploatacji kraju oraz istnienie feudalno-pańszczyźnianych przeżytków nie tylko hamują rozwój gospodarstwa rolnego, ale ponadto prowadzą go po drodze degradacji.

Charakterystycznym faktem dla feudalno-pańszczyźnianych przeżytków jest to, że 95 - 98% włościan zmuszonych jest dzierżawić ziemię od wielkich obszarników do których należy 80% wszelkiej ziemi nadającej się pod uprawę. Pozostała część ziemi jest we władaniu państwa i duchowieństwa, a tylko około 5% należy do włościan. Produkcja rolnicza dzieli się między włościanami i właścicielami ziemi na podstawie ustanowionej od wieków zasady "Pięciu elementów": ziemia, nasiona, woda, bydło i praca ludzka. Zgodnie z istnieniem każdego z tych elementów właścicielowi ich wydziela się odpowiednią część zbiorów. O ile chłop, jak to zazwyczaj bywa dysponuje tylko jednym z pięciu elementów - swoją siłą roboczą, to on wówczas otrzymuje tylko 1/5 część zbiorów. Ale nawet i z tej skromnej części chłop musi ponosić wszelkiego rodzaju opłaty i podatki. W ten sposób, chłop irański postawiony jest w niewolniczą zależność feudała-obszarnika i znajduje

się w warunkach, wołającej o pomstę nędzy.

Podstawowymi narzędziami rolniczymi pozostały do chwili obecnej socha, łopata i drewniana brona. W wyniku tego wydajność jest w Iranie bardzo niska; w ostatnich latach ona się jeszcze bardziej obniżyła. Tak naprzykład wydajność pszenicy z 1 ha, która w latach 1934 - 1938 wynosiła średnio 1200 kg., zmniejszyła się do 913 kg. w l.1945/46 i do 810 kg. w latach 1949/50. W warunkach obecnych Iran - kraina rolnicza - nie może zabezpieczyć sobie wyżywienia. Bez eksploatacji imperialistycznej i feudalnego pańszczyźnianego ucisku właściaństwo Iranu mogłoby nie tylko nakarmić siebie, ale i eksportować produkty spożywcze w znacznych ilościach.

Wobec istnienia pomyślnych warunków przyrodniczych w Iranie możliwym jest szeroki rozwój sadownictwa i uprawy winorośli. Jednakowoż zachowanie warunków feudalnych w danym wypadku też stanowi przeszkodę w rozwoju tej dziedziny gospodarstwa rolnego. Przytłaczająca część sadów i winnic znajduje się w rękach wielkich właścicieli ziemskich. Przy istniejących obecnie warunkach zbiory winogron i owoców są stosunkowo niewielkie i nie podwyższają się. W roku 1949/50 zbiór wszystkich owoców razem wziętych był nie wyższy niż w latach przedwojennych i wyniósł: fig - 100 tys.t., pomarańcz i mandarynek - 60 tys.t., Produkoja rodzynek w tym samym roku wyniosła 38 tys.t., a moreli suszonych 5-7 tys.t.

Hodowla bydła ma w Iranie znaczenie poważne. Produkty hodowli - wełna, skóry i inne - użytkowane są w produkcji chałupniczo-rzemieślniczej oraz w przemyśle. Znaczna część tego surowca wywożoną jest zagranicę, ale hodowla Iranu jest przestarzałą i krańcowo ekstensywną. Podobnie, jak i inne dziedziny gospodarstwa rolnego tego kraju przeżywa ono w czasie obecnym kryzys. Głównymi właścicielami bydła w Iranie są obszarnicy i wodzowie plemion, do których należą też pastwiska. Przygniatająca masa chłopów i koczujących nie posiada ani bydła ani pastwisk i z tego względu zmuszoną jest za drobną płacę paść stada wielkich hodowców i zajmować się u nich początkową obróbką produktów hodowlanych. Podług ostatnich danych pogłowie bydła w Iranie.wynosi / w tys.sztuk/:

	1946/7 r.	1947/8 r.	1948/9 r.
Konie	350	340	310
Bydło rogate	2500	2500	2100
Owce	13200	12900	11000
Kozy	6800	6750	7000
Osły	1300	1290	1000
Bawoły	11	11	10

Z powyższych danych widać, że w ostatnich latach, pogłowie prawie wszystkich wyliczonych rodzajów zwierząt hodowlanych zmniejszyło się: Znamiennym jest, że pośród krajów Sredniego Wschodu Iran stoi na jednym z ostatnich miejsc pod względem ilości bydła, przypadającej na jednego mieszkańca. Brak pomieszczeń zimowych i fakt, że owce i kozy przez rok okrągły pasą się na pastwiskach, prowadzą do wielkich strat z powodu głodu i mrozów w ciągu miesięcy zimowych. Surowe zimy 1948/49 i 1949/50 przyniosły wielki uszczerbek hodowli zwierząt. Podług informacji prasy irańskiej, w samym tylko irańskim Azerbajdżanie zginęło około 1 milj.owiec oraz liczne konie i krowy. Koniecznym jest zwrócenie uwagi na niską i obniżającą się jeszcze w dalszym ciągu wartość sprzedażną hodowli irańskiej. Tak na przykład, produkcja wełny wyniosła /w tys.t./

w r.	1934/38	- 17
"	1948/49	- 14
"	1949/50	- 13

W toku kryzysu rolniczego ulegają niszczeniu liczne gospodarstwa biednych włościan, a znaczna część parobków pozbawioną zostaje pracy.

W ciągu ostatnich lat dziesiątki tysięcy chłopów, nie mając żadnych środków utrzymania, kieruje się do miast , w nadziei znalezienia tam pracy; ale oni tylko powiększają armię bezrobotnych i głodujących, którzy tam tłumnie wałęsają się po ulicach.

Wzrost wydatków wojennych.

Rozdział ten opuszczamy, gdyż nie zawiera wiadomości bezpośrednio interesujących geografów - ekonomistów

Handel zewnętrzny.

W ciągu lat ostatnich handel zagraniczny Iranu /wyłączając wywóz ropy i produktów naftowych A.I.K.N./ charakteryzuje znaczny wzrost rozpiętości między importem a eksportem, wywołanej gospodarką St.Zj.A.i Anglii na rynku irańskim.

Powiększanie się tej rozpiętości uwidocznione jest w następujących danych irańskiej statystyki celnej / w milionach rialów /:

	1937/38 r.	1948/49 r.	1949/50 r.
Import	970	4219	6786
Eksport	671	1802	1721
Niedobór	299	2417	5065

W samym tylko r.1949/50 saldo ujemne bilansu handlowego wzrosło przeszło dwukrotnie w porównaniu z rokiem poprzednim, a prawie trzykrotnie przewyższyło sumę całego eksportu kraju. Olbrzymia nadwyżka importu nad eksportem trwała dalej w r 1950/51 i w ciągu siedmiu

pierwszych miesięcy wynosiła /uwaga: rok liczy się od marca/:

	1949 r. /od 21 marca - do 31 października/		1950 r.	
Import	3626		3300	milj.rialów
Eksport	944		1120	" "
Niedobór	2682		2180	" "

Jednakowoż w r.1950 wywóz materiałów surowcowych deficytowych z krain kolonialnych i zależnych powiększył się w związku z gromadzeniem zapasów strategicznych przez kraje kapitalistyczne. Znalazło to swoje odbicie i w Iranie, gdzie w porównaniu z rokiem poprzednim eksport towarów również nieco wzrósł, szczególnie takich jak wełna, skóry surowe i bawełna. Tak na przykład, w okresie od 21 marca do 21 października 1950 r., to jest w ciągu siedmiu miesięcy roku statystycznego 1950/51 wywieziono 4753 tys.t. wełny w porównaniu do 1 tys.t.za cały rok 1949/50. Ale nawet w tych warunkach bilans handlowy Iranu w r. 1950/51 pozostaje wybitnie ujemnym.

Rozpięcie między importem a eksportem przyjęło tak dalece groźne rozmiary, że prasa irańska dosłownie codziennie pisała o jego zgubnych skutkach dla ekonomicznego życia kraju.

W tym samym czasie, kiedy eksport irański bezustannie się zmniejsza, wywóz z Iranu ropy i produktów naftowych przez A.I.K.N., odwrotnie, wzrasta o czem świadczą dane następujące:

	w tys.ton	w milj.rialów
1937/38	9647	1877
1947/48	17913	9993
1948/49	20185	17140
1949/50	21507	15369

Cyfry powyższe wykazują, iż w okresie rozpatrywanym wywóz ropy i produktów naftowych wzrósł, podług wartości, więcej niż ośmiokrotnie i że w r.1949/50 monopoliści angielscy wywieźli ropy i produktów naftowych na sumę, przewyższającą dziewięciokrotnie całą wartość eksportu innych towarów z Iranu. Przy tym należy zauważyć, iż znaczną część ropy i produktów naftowych A.I.K.N. sprzedaje rządowi angielskiemu po jawnie obniżonych cenach.

Anglo-irańska kompania naftowa wwozi do Iranu bez cła znaczne ilości rozmaitych towarów, pozornie dla swoich celów produkcyjnych. Import tych towarów z roku na rok rośnie, co ilustrują dane następujące:

	w tys.ton	w milj.rialów
1937/38	233	362,1
1947/48	378	1127,9
1948/49	438	1201,5
1949/50	836	2479,1

Anglo-irańska kompania w r.1949/50 wwiozła do Iranu o 56% więcej towarów "dla własnego użytku", aniżeli importowano do Iranu wszelkich innych towarów.

Prasa irańska niejednokrotnie komunikowała, że liczne towary, importowane dla "potrzeb" kompanii w znacznej części sprzedawane są faktycznie na rynku irańskim bez obciążania ich importową opłatą celną. Gazety irańskie niejednokrotnie stwierdzały znaczne szkody, przynoszone Iranowi, tą działalnością A.I.K.N. W istocie taka realizacja towarów na rynku irańskim nie jest niczym innym, jak kontrabandą i rzeczywistym dodatkowym ograbieniem narodu irańskiego.

Sfery rządzące Iranu dążą do tego aby usprawiedliwić się przed opinią publiczną demonstracyjnymi zarządzeniami w dziedzinie kontyngentowania importu, co pozornie miało uratować kraj od katastrofalnego deficytu bilansu handlu zagranicznego. W rzeczywistości wszakże wyznaczane kontyngenty importowe nie są przestrzegane. Tak na przykład import w r.1949/50 przewyższył ustanowioną podług kontyngentu sumę o 77,5% . Przytłaczająca większość zbyt wielkiego importu do Iranu w latach powojennych przypada na St.Zj.A. i Anglię. W r.1948/ /49 na kraje te przypadało już 51% zagranicznego handlu Iranu, a w r. 1949/50 udział ich wzrósł do 60%. Deficyt handlu Iranu potęguje się tym, że w ciągu lat ostatnich podniosła się nierównomierność wymiany między Iranem z jednej strony a St.Zj.A.i Anglię - z drugiej. Okoliczność ta w znacznym stopniu wzmogła kryzys ekonomiczny Iranu.

Dotyczy to w szczególności ciężaru gatunkowego St.Zj.A. w obrocie międzynarodowym Iranu, który w 25,3% w r.1948/49 wzrósł do 35,3% w r.1949/50.

	Import do Iranu z SZA.		Eksport z Iranu do SZA.		O b r o t y	
	W mil.rialów	Udział %	w mil.rialów	Udział %	w mil. rialów	Udział %
1937/38	83	8,6	55	8,2	138	8,3
1947/48	1146	24,4	455	19,6	1601	22,8
1948/49	1251	29,7	274	15,3	1525	25,3
1949/50	2858	42,3	146	8,5	3004	35,3

W taki sposób , handel St.Zj.A. z Iranem miał charakter jednostronny. W samych tylko dwóch ostatnich latach import towarów amerykańskich do Iranu przewyższył eksport irańskich towarów, do St.Zj.A. o 3689 milionów rialów, czyli 9,8 razy. Przy corocznym wzroście importu towarów amerykańskich do Iranu, wywóz towarów irańskich do St.Zj.A., odwrotnie zmniejsza się.

Imperialiści angielscy konkurując z amerykańskimi również powiększają wwóz swoich towarów do Iranu, w tym samym czasie kiedy wywożą z Iranu towarów na sumę nieznaczną.

	Import z Anglii do Iranu		Eksp.z Iranu do Anglii		O b r o t y	
	W mil.rialów	Udział %	W mil.rial.	Udział %	W mil.r.	Udz.%
1937/38	79	8,2	42	6,3	121	7,0
1947/48	1144	24,3	364	15,7	1508	21,5
1948/49	1155	27,3	392	21,8	1547	25,7
1949/50	1659	24,4	426	24,8	2085	24,3

Import towarów angielskich do Iranu w ciągu ostatnich dwóch lat przewyższył eksport irańskich towarów do Anglii o 1996 milj. riali, czyli więcej niż 3,4 razy. Deficyt bilansu handlowego Iranu wynikający podstawowo z handlu ze St.Zj.A. i Anglią, jest przyczyną ogromnego pasywu w irańskim bilansie płatniczym. Poza tym monopoliści St.Zj.A. i Anglii, zalewając Iran swoimi towarami duszą przemysł irański. Oprócz tkanin bawełnianych i jedwabnych, amerykanie dowożą również olbrzymią ilość towarów, drugorzędnych, na które zapotrzebowanie mogłoby być w zupełności pokryte własną wytwórczością. Do takich towarów należy zaliczyć: napoje, konserwy, wyroby perfumeryjne, świece, wyroby ze skóry, galanteria i cały szereg innych. Znamiennym jest, iż import towarów tego rodzaju, w ciągu ostatnich dwóch lat, stanowi prawie czwartą część całego importu irańskiego.

Udział innych krajów w handlu zagranicznym Iranu, poza St. Zj.A. i Anglią w latach 1948/49 i 1949/50 ilustrują dane następujące:

Kraje	Import do Iranu				Eksport z Iranu			
	1948/9		1949/50		1948/9		1949/50	
	mil.rial.	Udz.%	mil.rial.	Udz.%	mil.rial.	Udz.%	mil.rial.	Udz.%
Indie	374,9	8,8	530,9	7,8	280,1	15,5	88,0	5,1
Niemcy Zach.	33,0	0,8	156,4	2,3	26,5	1,4	234,4	12,5
Francja	134,2	3,2	110,6	1,6	74,0	4,1	35,6	2,1
Belgia	178,8	4,2	190,0	2,8	43,3	2,4	47,3	2,7
Włochy	287,0	6,8	139,1	2,0	132,2	7,3	119,9	7,0
Szwajcaria	122,3	2,3	87,4	1,3	34,0	1,9	22,5	1,3
Australia	110,3	2,6	185,5	2,7	2,0	-,-	0,9	-,-
Irak	24,7	0,4	41,0	0,6	94,3	5,2	78,2	4,5
Pakistan	4,7	0,1	28,0	0,3	36,7	2,0	93,8	5,5
Egipt	-	-	-	-	38,4	2,1	24,8	1,3
Syria-Liban	1,8	-	13,5	0,1	108,9	6,0	103,0	6,0

Na wyliczone powyżej kraje przypada w r.1949/50 - 21,5% importu Iranu, wobec 28,2% w r. 1948/49. W Irańskim eksporcie udział tych krajów wynosił 48,0% względnie 48,9%. W ten sposób w ciągu tych dwóch lat prawie połowa całego irańskiego eksportu kierowaną była do krajów powyżej wzmiankowanych, przyczem wywóz w r.1949/50 w porównaniu do 1948/49 nawet nieco się powiększył podczas gdy import towarów do

Iranu z tych krajów się zmniejszył.

W r.1949/50 w porównaniu do r.1948/49 obrót towarowy Iranu z Niemcami Zachodnimi wzrósł; specjalnie powiększył się irański eksport, który wyniósł 234,4 milj.rialów wobec 26,5 milj.rialów w r. 1948/49. Import do Iranu z Niemiec Zachodnich odpowiednio wynosił 156,4 i 33,0 milj.rialów. Należy zaznaczyć, że 25 listopada 1950 r. w Paryżu podpisano nowy irańsko-zachodnio-niemiecki traktat handlowy w którym przewidziany jest wywóz z Iranu do Niemiec Zachodnich suszonych owoców, skór surowych i gumy arabskiej.

Ze swojej strony Iran będzie importował z Niemiec Zachodnich chemikalia, papier, wyroby elektro-techniczne, różne maszyny i instrumenty. Wszelako prasa irańska komunikuje, że ponieważ rząd Iranu nie uznał dotychczas tak zwanego zachodnio-niemieckiego "rządu" i nowe porozumienie nie może być przedstawione medżilisowi do zatwierdzenia, wobec tego handel będzie dalej prowadzony na podstawie porozumienia z 24 czerwca 1949 r. zawartego między Iranem i anglo-amerykańskimi władzami okupacyjnymi w Niemczech Zachodnich. Termin tego porozumienia był przedłużony do 28 lutego 1951 r., przyczem przewidziano, że obrót towarowy do tej daty powinien wynieść 6,5 milj.dolarów. Prasa irańska zaznacza, że rządy St.Zj.A. i Anglii nalegają na to, aby Iran jak najpręczej uznał Niemcy Zachodnie.

12 czerwca 1949 r.podpisany został traktat handlowy, w myśl którego zarówno import jak eksport przewidziane są w wysokości 1916 milj.franków francuskich. Jednakowoż porozumienie to nie doprowadziło do rozszerzenia obrotu towarowego między tymi krajami. Jak widać z przytoczonych powyżej danych import Iranu z Francji w r.1949/50 zmniejszył się, zaś eksport w tym okresie skurczył się więcej niż o połowę.

15 marca 1950 r. w Teheranie podpisaną została umowa o przyjaźni między Iranem a Indiami. Tekst tego porozumienia nie był opublikowany i trzymany jest w tajemnicy. Podług informacji gazet irańskich umowa ta przewiduje zawarcie traktatu handlowego między obydwoma krajami.

W lutym 1950 r. zawartą została analogiczna umowa o przyjaźni z Pakistanem. Zawieranie umów przez Iran z dominionami brytyjskimi jest widoczne próbą Anglii wzmocnienia swojego położenia w Iranie za pośrednictwem firm angielskich, działających w tych dominiach, ponieważ w ciągu lat ostatnich wpływy amerykańskie w Iranie bardzo znacznie się wzmagają.

Import najważniejszych towarów do Iranu przedstawiał się następująco:

Lata:	1937/8			1948/49			1949/50		
Towary	tys. ton	milj. rialów	udz. %	tys. ton	milj. rialów	udz. %	tys. ton	milj. rialów	udz. %
Cały import:	407	970	100	274	4219	100	586	6786	100
W tym:	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Cukier	89,7	90,9	9,4	84,6	305,7	7,2	153,6	640	9,4
Herbata	6,5	70,3	7,2	7,4	373,1	8,8	10,6	509,4	7,5
Pszenica i jęczmień	0,3	0,3	-	25,0	99,4	2,4	224,9	714,6	10,5
Tkaniny bawełn.	13,0	183,1	18,8	7,0	822.3	19,6	13,5	1265,6	18,7
" wełniane.	0,7	39,9	4,1	0,4	121,8	2,9	0,6	154,6	2,3
" jedwab.	-	1,2	0,1	0,5	104,2	2,5	0,9	144,4	2,1
Ubrania, obuwie	0,1	4,7	0,5	0,8	117,9	2,8	1,5	138,8	2,0
Metale i wyroby z nich	105,3	188,7	18,9	30,9	403,0	9,6	52,4	478,1	7,0
Narzędzia i instrumenty	13,4	96,6	9,6	4,8	155,1	3,7	13,7	682,2	10,1
Środki transportowe	7,5	65,7	6,8	7,3	297,3	7,0	15,5	618,0	9,1
w tym: auta ciężarowe	1496	41,3	4,2	1313	78,2	1,9	2632	261,6	3,9
sztuk: auta osobowe	400	6,0	0,6	2062	11,8	0,3	3329	186,2	2,7
Opony samoch.	2,6	35,4	3,6	3,2	130,1	3,1	5,2	193,9	2,9
Tow.Chemicz. i farmaceut.	3,2	23,8	2,4	8,3	232,7	5,5	8,6	248,3	3,7
Papier, tektura i t.p.	10,3	27,8	2,9	9,0	107,2	2,5	14,6	140,2	2,1
Barwniki i farby	2,2	19,2	2,0	2,0	73,3	1,7	2,9	70,7	1,0
Wyr.porcel. i fajans.	2,1	7,3	0,8	4,5	48,3	1,1	5,2	69,3	1,0
Szkło i wyroby	5,0	14,5	1,5	2,7	36,2	0,9	5,2	46,6	0,7
Cement	13,6	81	8,3	10,3	15,6	0,4	32,2	38,9	0,6
Drewno i wyroby	8,0	4,7	0,5	2,5	12,3	0,3	2,6	22,0	0,3
Skóry i wyroby	0,5	5.7	0,6	0,6	20,9	0,5	0,5	16,8	0,2

Najgłówniejszymi towarami importu irańskiego są: tkaniny bawełniane, cukier i herbata, przyłączając do nich tkaniny wełniane i jedwabne, przypada w roku 1949/50 na te towary 40% całego irańskiego importu. Import tkanin bawełnianych w r.1949/50 był nawet większym niż w r.1937/38, kiedy Iran importował największą ilość w okresie przedwojennym. Na przykładzie importu tkanin bawełnianych, specjalnie występuje ekspansja handlowa St.Zj.A., których udział w olbrzymim imporcie tkanin do Iranu w r.1949/50 wyniósł 70%, podczas gdy w okresie przedwojennym, amerykanie prawie nie wywozili wyrobów włókienniczych na rynek irański. Gwałtowne powiększenie się wwozu do Iranu

tkanin bawełnianych ze St.Zj.A. występuje w danych następujących:

1946/47	-	849 ton
1947/48	-	1032 "
1948/49	-	3051 "
1949/50	-	9050 "

W r.1949/50 przywieziono 153,6 tys.ton cukru, co jest o 41,6% więcej, aniżeli w r.1937/38. Prawie wszystek cukier dostarczyła Iranowi Anglia. Te dwa podstawowe rynki towarowe w r.1949/50 opanowane były przez monopolistów St.Zj.A.i Anglii. W ten sposób, import towarów konsumpcyjnych wzrósł, podczas gdy import do Iranu metali i wyrobów metalowych bardzo się zmniejszył. Jest to ponownym dowodem skurczenia się względnie całkowitego przerwania krajowego budownictwa przemysłowego. Za to import Iranu samochodów osobowych wzrósł więcej niż ośmiokrotnie; wzmógł się również potok innych przedmiotów zbytku jako to perfumerii, kosmetyki, wyrobów porcelanowo-fajansowych i t.p.

Na skutek upadku gospodarstwa wiejskiego w r.1949/50 Iran zmuszony był importować ponad 220 tys.ton pszenicy. Monopoliści Wall-Street'u wykorzystując położenie wytworzone w Iranie, sprzedali po wysokich cenach ponad 100 tys.t.pszenicy, która w znacznym stopniu okazała się zgniłą.

Bardzo charakterystycznym jest, że po zamknięciu swoich kopalń, które dawały miedź oraz inne metale kolorowe, Iran w r.1949/50 importował 108 ton miedzi i 365 ton niklu, przyczem większa część tych metali dostarczoną była przez St.Zj.A.i Anglię.

Wartość eksportu irańskiego w r.1949/50 wyniosła zaledwie 1/4 część wartości importu w tym samym roku.

Eksport najważniejszych towarów z Iranu przedstawiał się jak następuje:

	1937/38 r.			1948/49			1949/50		
	tys. ton	mil. rial.	udz. %	tys. ton	mil. rial.	udz. %	tys. ton	mil. rial.	udz. %
Cały eksport:	210	671	100	131	1802	100	115	1721	100
w tym:	-	-	-	-	-	-	-	-	-
Dywany	4,6	148,9	22,2	3,5	552,1	30,6	2,8	448,1	26,0
Suszone owoce	50,5	88,2	13,1	48,0	435,0	24,1	28,6	266,7	15,5
Ryż	41,4	25,4	3,8	1,4	12,0	0,7	16,3	118,3	6.9
pszen.,jęczm. strąkowe	35,0	22,2	3,3	6,3	32,8	1,8	0,8	4,8	0,3
Bawełna	19,8	92,6	13,8	2,8	82,3	4,6	6,0	171,4	10,0
Opium	0,4	48,1	7,2	-	1,4	0,1	0,1	97,6	5,7
Nasienie maku	4,0	4,7	0,7	4,1	45,8	2,5	2,6	30,1	1,7
Wełna,puch,włoś	8,8	66,4	9,9	0,7	17,9	1,0	1,0	25,2	1,5
Skórki jagn.tys. szt.	127,0	41,2	6,1	59,5	71,5	4,0	35,9	30,3	1,8
Safian i drobn.	3,9	34,9	5,2	3,8	76,8	4,3	4,3	79,7	4,6
Surowce skórzane	0,5	41,7	6,2	0,4	20,2	1,1	0,3	39,2	2,3
Łuszki	2,4	48,9	7,9	2,5	105,2	5,8	2,1	84,0	4,9
Guma arabska									

Charakterystyczną cechą eksportu irańskiego w czasie powojennym jest zmniejszanie się wywozu prawie wszystkich towarów pod względem wagi. Obiaśnia się to nie tylko trudnościami zbytu na rynkach zagranicznych i polityką amerykańskich i angielskich monopolistów, nastawioną na ograniczenie swego importu z Iranu przy jednoczesnym nasileniu eksportu do tego kraju, ale również upadkiem irańskiego gospodarstwa rolnego. Tak naprzykład w czasie przewojennym Iran wywoził rocznie do 25 tys.t.bawełny; po wojnie bawełna była nawet importowaną i dopiero w ostatnich latach Iran znów zaczął ją wywozić, ale w ilościach nieznacznych.

Przy poważnym obniżeniu eksportu owoców suszonych, w r.1949/50 w porównaniu do lat przedwojennych specjalnie silnie zmniejszył się wywóz rodzynek i migdałów. Eksport najważniejszych rodzajów owoców suchych był następujący:

	1936/37	1937/38	1948/49	1949/50
Rodzynki	17.509	11.461	9.508	6.012
Morele	3.711	4.191	1.689	4.649
Migdały	4.453	2.476	2.101	1.769
Figi	24.814	26.304	25.483	10.187

W sierpniu 1950 r. rząd irański wprowadził w życie nową taryfę celną /na 6 miesięcy zaczynając od 12 sierpnia 1950 r./, w myśl którego eksport został oswobodzony od opłat celnych, zaś cła importowe zostały podwyższone.

Dekretem rządu z dnia 8 listopada 1950 r. wprowadzony został nowy kurs dla operacji importowych i eksportowych. W myśl tego dekretu eksporterzy towarów irańskich otrzymują dodatkową premię kursową w rialach przy sprzedaży waluty zagranicznej, otrzymanej przez eksport; premia ta wynosi 8,75 rialów za 1-gó dolara. W ten sposób eksporterzy przed wprowadzeniem tego dekretu w życie otrzymywali przy wpłacie waluty do banku Narodowego 40 rialów za 1-go dolara, obecnie zaś za dolara otrzymują 48,75 rialów, podczas gdy kurs oficjalny wynosi 32 riale.

Dla operacji importowych zamiast jednego dotychczasowego kursu walutowego wprowadzono dwa, w zależności od rodzaju importowanych towarów. Wszystkie towary zostały podzielone na dwie kategorie. Do pierwszej należą:tkaniny bawełniane, herbata, cukier, lekarstwa, instrumenty medyczne, samochody ciężarowe, opony i kiszki samochodowe, żelazo budowlane, sprzęt elektrotechniczny, skóry surowe, surowce przemysłowe, farbniki, urządzenia fabryczne, maszyny rolnicze i części zapasowe. Dla wymienionych powyżej towarów pozostawiono stary kurs - 40 rialów

za dolara. Dla wszystkich innych towarów wprowadzono nowy kurs - 48,75 za dolara.

Te zarządzenia rządu Iranu nie osiągają celu - podniesienia eksportu i poprawienia irańskiego bilansu płatniczego, o co właśnie chodziło. Prawie czterokrotne przewyższenie importu nad eksportem doprowadza do tego, że od czasu nowych walutowych zarządzeń irańskiego rządu zyskują na tym faktycznie importerzy towarów, głównie zaś właśnie monopoliści amerykańscy i angielscy. Sprzedając na rynku irańskim swoje towary i wymieniając następnie riale na dolary, przeważnie po kursie 40 rialów za 1-go dolara /gdyż główna masa importowanych towarów podpada pod ten kurs/, amerykanie i anglicy uzyskują więcej dolarów niżby otrzymali przy wymianie rialów na dolary po kursie wyższym /t.j.po kursie 1 dolar = 48,75 rialów/. Trzeba również mieć na uwadze, że narodowe firmy irańskie i kupcy bynajmniej nie są jedynymi dostawcami towarów krajowych na rynek wewnętrzny. Znaczna część towarów irańskich skupywana jest po bardzo niskich cenach przez agentury firm zagranicznych, znów amerykańskich i angielskich, które importując swoje towary do Iranu rozporządzają znacznymi sumami w rialach. W rezultacie możliwości irańskich firm i kupców, w związku z otrzymywaniem waluty zagranicznej, /za bezpośrednią sprzedaż towarów, na rynki zewnętrzne oraz następną wymianę obcej waluty na riale, po kursie podwyższonym/ jeszcze bardziej są ograniczone. W ten sposób, te zarządzenia walutowe rządu irańskiego stworzyły warunki sprzyjające dalszemu wzrastaniu pasywów bilansu handlowego i bilansu płatniczego kraju.

W sprawozdaniu Narodowego Banku Iranu przytoczone są następujące dane o wpływach walutowych i wypłatach w r.1949/50.

Wpływy:	
Z eksportu towarów i sprzedaży srebra	1172 mil.rial.
Skup waluty od A.I.K.N. za riale	2240 " "
Dochody rządu od A.I.K.N. w walucie obcej	1284 " "
Inne wpływy	834 " "
wpływy razem:	5530 m.r.
Wypłaty:	
Pokrycie importu i niehandlowe wydatki rządu :	6141 mil.rialów
Sprzedaż waluty osobom cywilnym dla celów nie handlowych	332 " "
Amortyzacja długów zewnętrznych	50 " "
wypłaty razem:	6713 mil.rialów

Jak widać z powyższych danych, wypłaty w walucie w r.1949/50 przewyższyły wpływy o 1183 milj.rialów.

Niekorzystny bilans płatniczy Iranu ujawnia się w spadku kursu riala w znacznej różnicy pomiędzy kursem oficjalnym a kursem rynku wolnego, oraz od kursów stosowanych przy operacjach eksportowych i importowych, jak to było wyżej powiedziane. Dolar amerykański sprzedaje się na rynku wolnym za cenę około 60 rialów, w porównaniu do kursu oficjalnego, wynoszącego 32,5 riałów przy sprzedaży i 32 przy kupnie.

Pogorszenie sytuacji ludzi pracy.

Rozdział ten opuszczamy, gdyż zawiera wyłącznie dane socjologiczne.

I.I. Korobiejnikow posługuje się następującymi źródłami:
Statystyka celna Iranu, 1937/38 - 1950/51.
Biuletyn Narodowego Banku Iranu, 1940-1950.
Agricultural statistics of Iran, 1949 r.
Economic report on conservation and utilisation of natural resources of Iran. - Ch. Pirnia.
Food and agricultural statistics. - Rocznik 1949 r.
i biuletyny miesięczne za rok 1950.
Foreign crops and markets. - 1950.
Monthly bulletin of statistics - 1950.
Petroleum Times - 14 czerwca 1950r.
Petroleum Press Service Nr 1, 1951 r.

" B. I. K. I. "
Dodatek Nr 20 do Nr 41 /468/ z dnia 5/IV.1951 r.

Tłumaczył Jrzy Loth.

Węgiel brunatny w Czechosłowacji.

Będąc w posiadaniu znacznych zapasów węgla brunatnego, Czechosłowacja pod względem jego produkcji zajmowała przed ostatnią wojną światową drugie miejsce na kuli ziemskiej. Głównym ośrodkiem wydobycia było wielkie zagłębie w okręgu miast Chomutowa i Mosta w Czechach Zachodnich.

W planie pięcioletnim Czechosłowacja na rok 1953 zaplanowała wydobycie 32 mil.t.węgla brunatnego, t.j. prawie dwa razy więcej niż produkowano przed wojną. Przy tym, pomimo podniesienia produkcji w starych zagłębiach, uruchomionym zostanie wydobycie w nowych zagłębiach, głównie w Słowacji.

Wybudowanie i eksploatacja nowych szybów jest ważną częścią planu uprzemysłowienia Słowacji, której przemysł potrzebuje taniego opału i surowców chemicznych.

Największym Zagłębiem węgla brunatnego w Słowacji jest Gandołowskie. Rozpoczęto tam eksploatację już sto lat temu, ale rozmiar wydobycia był nieznaczny. W r.1947, pierwszym roku Czechosłowackiej dwulatki, wydobyto tam już około 500 tys.t.węgla. Niektóre pokłady zagłębia Gandołowskiego dają węgiel brunatny o b.wysokim stopniu kalorycznym, dochodzącym do 6.100 kal. Przewiduje się, że zapasy węgla, dotąd szacowane na 124 milj.t., w istocie są trzykrotnie większe niż przypuszczano.

Złoża koło miejscowości Nowaki są przedłużeniem złóż Gandołowskich, Zostały one odkryte w r. 1930 i roczne dobycie osiągnęło tutaj szybko 70 tys.t.- Trzecie złoże - Czakanowskie, położone w Słowacji południowej, jest przedłużeniem na północ rozległego zagłębia, położonego przeważnie po stronie węgierskiej, w pobliżu miasta Szałgotarian.

Poza tym w Słowacji znajdują się liczne drobne złoża węgla brunatnego, jako to: na północ od Zwolenia, w okręgach Zlate Morawce, Modry Kamen i innych.- Wielką przyszłość posiada zagłębie położone w dolinie rzeki Orawy, obejmujące przeszło 200 kilometrów kwadratowych.

Ogółem prawdopodobne zapasy węgli brunatnych w Słowacji oceniane są na 7 miliardów ton.

"Geografia w Szkole" Nr 1; 1951 r.
Organ Ministerstwa Oświaty Z.S.R.R.

Nowy system irygacyjny w Bułgarii.

System kanałów irygacyjnych na nizinie Beleńskiej jest pierwszą wielką budową w dziedzinie przekształcenia przyrody w Bułgarii. Nizina Beleńska położoną jest na prawym brzegu Dunaju, między miastami Nikopol i Swiszto[illegible] /na północ od Pleuny/, Na wiosnę cała ta nizina była zalewana przez wody Dunaju. Latem wody opadły, ale pozostawały błota nigdy nie wysychające. Obróbka ziemi była tam prawie niemożliwą. Wskutek tego wzdłuż brzegu rzeki wzniesiono tamę, uniemożliwiającą dostęp wody, po czym błota zostały osuszone. Ale wówczas urodzajna okolica znalazła się pod grozą suszy.

Prace nad irygacją niziny Beleńskiej rozpoczęto pod koniec roku 1949 na skutek rady udzielonej przez Towarzysza Stalina, który wskazał na możliwość wzyskania doświadczenia radzieckiego w zastosowaniu do wielkich prac irygacyjnych w Bułgarii północnej. Budowa przeprowadzoną była pod kierownictwem inżynierów radzieckich podług planu przez nich opracowanego. Wysoka mechanizacja prac /dostarczone były maszyny radzieckie/ oraz wysiłek pracy ludności pozwoliły na ukończenie budowy w krótkim czasie. Wykopano 308 km.kanałów irygacyjnych, wybudowano 51 km dróg, wzniesiono ponad 260 budowli, w tej liczbie dwie ~~duże~~ stacje pomp nad Dunajem.- 28 maja 1950 r. system został oddany do eksploatacji. Nawodniono 13600 ha ziemi.

W czasie obecnym prowadzone są prace mające na celu osuszenie innych obszarów nizinnych na bułgarskim brzegu Dunaju.

"Swobodnaja Bołgaria"
Nr 8. Sofia 1 9 5 0 r.
Geografia w Szkole. Nr 1 - 1951 r.

N e w e L a s y.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej podjęte zostały wielkie prace w dziedzinie sadzenia lasów. W ciągu ostatnich tylko dwóch latach zasadzono lasy na przestrzeni prawie 75.000 ha. - Po raz pierwszy w historii kraju posadzono więcej lasów niż ich wyrąbano.

Lasy Turyngii, silnie przerzedzone w czasie gospodarki hitlerowskiej z powodu rabunkowego wyrębu i braku opieki nad drzewami, obecnie odrastają. Na powierzchni ok.15.000 ha. posadzono buki, sosny i świerki.

W Saksonii - Anhalt powierzchnia obsadzona obejmuje 15.500 ha. W Brandenburgii, gdzie będzie najwięcej lasów nowych, powierzchnia

obsadzona obejmuje 48.000 ha.

Przy zalesieniu przede wszystkim stosuje się niekapryśne szybko rosnące rodzaje drzew, jako to: jarzębina, brzoza, bez leśny groniasty, olcha, topola.

W Czechosłowackiej Republice Narodowo-Demokratycznej sadzenie nowych lasów było podjęte już w r.1947. Corocznie objętość robót była powiększona. Na początku roku 1950 ogólna powierzchnia osiągnęła 112.500 ha. Pięcioletni plan republiki przewiduje sadzenie lasów na przestrzeni 231.000 ha.

Obszar polskich lasów państwowych od jesieni roku 1949 do wiosny 1950 r. powiększył się o 240.000 ha. W myśl sześcioletniego planu gospodarczego rzeczypospolitej w republice będą zasadzone nowe lasy na przestrzeni 105.000 ha.

W rejonie Gdańska drzewa utrwalą piaski lotne diun nadbrzeżnych celem ochrony przed wiatrami północno-zachodnimi. Ochronne pasy leśne będą założone w okręgach kresowych państwa.

W Republikach narodowo-demokratycznych Rumuńskiej i Bułgarskiej w samym tylko roku 1949 posadzono lasów na obszarze 28.000 ha.

Sadzenie lasów w krajach demokracji narodowej stały się wielkim przedsięwzięciem społecznym. Nowe lasy - to zatarcie śladów wojny oraz opieszałej gospodarki poprzednich gospodarzy.

"Zeitschrift für Erdkunde Unterricht"
Nr 1. 1950 r.
"Geografia w Szkole" /U.M.P.-Z.S.R.R./
Nr 1. 1951 r.